

Stary Teatr wystawia operę, w której śpiewa... sztuczna inteligencja. Patronuje Stanisław Lem

Anna Piątkowska 26 stycznia 2024, 19:35



"Solaris" Stanisława Lema na deskach... centrum badawczego. Głos zabierze sztuczna inteligencja fot. jadiwga rubis / gazeta krakowska

"Solaris" Stanisława Lema w wersji operowej, w dodatku zamiast głosów solistów usłyszymy sztuczną inteligencję. A to nie koniec zaskoczeń - na scenie Krzysztof Globisz. Wszystko to na futurystycznej scenie krakowskiego Narodowego Centrum Promieniowania Synchrotronowego "Solaris". Spektakle będzie można zobaczyć w ramach festiwalu Opera Rara od 1 do 4 lutego, najlepiej w butach na płaskiej podszewie.

REKLAMA

Synergia światów nauki (NCPS SOLARIS), sztuki (Narodowy Teatr Stary) oraz literatury („Solaris” Stanisława Lema) tak określają niezwykłą operę jej twórcy. Przedstawienie wyreżyserował dyrektor Starego Teatru, Waldemar Raźniak.

Kanwą jest "Solaris" - najbardziej znana powieść Stanisława Lema, zaliczana do klasyki literatury fantastycznonaukowej. Wydana w 1961 roku książka stała się kanwą wielu spektakli i filmów, m.in. słynnego obrazu Andrieja Tarkowskiego czy hollywoodzkiej produkcji z Georgem Clooneym w roli głównej, na przedstawieniu, które dla Teatru Ludowego wyreżyserował w 202 roku Marcin Wierchowski.

Główny bohater "Solaris" - psycholog Kris Kelvin przybywa z Ziemi na stację badawczą unoszącą się nad cytoplazmatycznym oceanem pokrywającym planetę Solaris. Ocean ten wydaje się być pewną formą inteligencji, ale ludzie nie potrafią zrozumieć jego tajemniczej natury. Psycholog zauważa, że stan psychiczny naukowców pracujących na Solarisie jest bliski obłądu. Z czasem okazuje się, że ocean materializuje wspomnienia badaczy, a obecność tych fantomów okazuje się być dla ludzi trudną do zniesienia udręką psychiczną.

Powieść Lema zyskała ogromny rozgłos, ponieważ uważa się, że jej autorowi udało się stworzyć najbardziej oryginalną wizję Obcego w historii literatury s-f.

"W obliczu katastrofy, do kogo należałoby się dzisiaj modlić? Do któregoś z bóstw, a może do sztucznej inteligencji? Może właśnie do niej, skoro wiara w człowieka zawodzi, do niedawna rzekomo ujarzmiona przyroda na nowo zaczęła się buntować, a paradoksy ludzkiej egzystencji pomimo wielowiekowego namysłu uczonych wciąż pozostają nierozstrzygalne? Umysł ludzki w chwilach słabości podsuwa to, z czego korzysta od zawsze – ludowe bajki, wierzenia, tradycje, teorie spiskowe – w nowych i starych wcieleniach" - zapowiada przedstawienie Waldemara Raźniaka Stary Teatr.

REKLAMA

Wersja, którą widzom zaproponuje dyrektor Narodowego Starego Teatru, to opera. Ale to nie wszystko, bo zamiast klasycznych sopranów i tenorów usłyszymy sztuczną inteligencję.

"Miejsce tradycyjnego wokalu operowego zajmuje śpiew generowany za pomocą algorytmu komputerowego, wspomaganego sztuczną inteligencją i wzbudzany głosami aktorów. Śpiew obecny jest też w formie improwizacji wokalistki, która wplatając się w tkankę instrumentalną komentuje niejako pulsujący i ciągle zmieniający się świat dźwiękowy "Solaris". Zespół instrumentalny stanowi integralną część świata solarystycznego, a tkanka orkiestrowa zapisana jest w taki sposób, żeby elastycznie towarzyszyć akcji scenicznej, miejscami przejmując funkcję narracyjną" - zapowiada Stary Teatr.

Muzykę skomponował Krzysztof Nepelski, libretto autorstwa Waldemara Raźniaka, a na niezwyklej futurystycznej scenie zobaczymy m.in. Krzysztofa Globisza, Romana Gancarczyka i Krzysztofa Zawadzkiego jako Krisa Kelvina.

Spektakl jest koprodukcją festiwalu Opera Rara, Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej, Hashtag Ensemble i Warszawskiego Towarzystwa Scenicznego.

Centrum "Solaris", na którym zobaczymy Lemowskich bohaterów to ośrodek badań prowadzonych z wykorzystaniem promieniowania synchrotronowego.

"Synchrotrony to urządzenia, które pomagają naukowcom z całego globu badać otaczający nas świat na najróżniejszych płaszczyznach, w skali atomowej i molekularnej. Synchrotrony są rodzajem akceleratora kołowego czyli urządzenia, w którym przyspiesza się cząstki" - wyjaśnia UJ. -" To urządzenia, które produkują światło wykorzystywane do prowadzenia badań w wielu przyrodniczych, technicznych i humanistycznych dziedzinach nauki".

Krakowski synchrotron jest jedynym takim urządzeniem w Europie Środkowo-Wschodniej.

Ze względów bezpieczeństwa na spektakl najlepiej włożyć buty na płaskiej podszewie. Informuje teatr